Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 24. Niedziela, dnia 27 maja 1923. Rok II.

NOWINY „SMOK"

MOTTO: Difficile est satiram non scribere.

Cena pojedynczego numeru

400 Mkp.

Prenumerata kwartalna 8.600 Mk
Z odnoszeniem do domu 9.600 Mk
Prenumerata zamiejscowa 9.600 Mk

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	200000 Mk
1/2 strony	100000 „
1/4 strony	50000 „
1/8 strony	28000 „
1/16 strony	15000 „
Drobne ogłoszenia za słowo	250 „

Skrytka pocztowa Nr 2.

CZASOPISMO BEZPARTYJNE

WYCHODZI CO CZWARTEK I CO NIEDZIELA.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3, urzęduje codziennie od g. 2—4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Franciszek Uszko.** Wydawca: **Franciszek Uszko.**

Do nabycia w każdej trafice w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. — Manuskryptów nie zwraca się.

O ODRODZENIE GOSPODARCZE.

Już dawne są dążenia społeczeństwa polskiego do przebudowy i rozwoju życia gospodarczego naszego kraju. Dążenia te są wyrazem ogólnego zrozumienia, że zjawiska gospodarcze są podstawą bytu w ogólności. Od niezależności gospodarczej zależy zwykle nawet niepodległość narodu. To też trudno nie zastanowić się nad tem zagadnieniem. Odrodzenie gospodarcze może nastąpić wtedy, gdy społeczeństwo przestanie się dzielić na drobne zawistne grupki, walczące ze sobą z całą zaciekłością o to, która idea jest słuszniejsza. Walka tego rodzaju pochłania wszystkie siły zmagających się ze sobą przeciwników, siły, które niszczeją nieproduktywnie. Siły te, użyte z takiem samem napięciem do pracy produktywnej, mogą przynieść ogółowi wielkie korzyści. Wiemy, jak wielką wagę w czasie wojny światowej posiadała siła gospodarcza każdego z państw wojujących, gdy słaby liczebnie, lecz opatrzony w środki techniczne, nieprzyjaciel — szachował ciągle liczniejszego przeciwnika, lecz słabszego gospodarczo.

Odrodzenie gospodarcze u nas może nastąpić po kilku przejściowych fazach, któremi są: podniesienie kultury rolnictwa, zasilenie stanu kupieckiego doborowym materjałem ludzkim i wytworzenie kapitału obrotowego, którego szczupłość daje się w handlu ciągle odczuwać, budowanie fabryk i zaopatrzenie ich odpowiedniemi maszynami, uregulowanie kwestji robotniczej jak np. odpowiednie uregulowanie czasu pracy, sprawy kas chorych i tp. Kwestja robotnicza jest tu najważniejszą, gdyż bez pracy rąk robotniczych nie można zrealizować wcale innych problemów. To też kwestję robotniczą kładziemy naszym przedstawicielom sejmowym na serce. Handel, jako praca więcej indywidualna, może wiele spraw z nim związanych rozstrzygać i przeprowadzać samodzielnie. Jednakowoż w wielu wypadkach musi sprawy handlowe regulować władza.

Nie można pominąć całej rzeszy bezrobotnych, utrzymywanych kosztem państwa. Wydatki takie są tylko ciężarem dla państwa, pieniądzem rzucanym daremnie. Za ten sam pieniądz mogliby robotnicy pracować w rządowych instytucjach, przysparzając nowe zasoby dla społeczeństwa. — Bezrobotny mógłby w pracy znaleźć ukojenie, a społeczeństwo mogłoby odnieść korzyść.

Do kwestji tej jeszcze powrócimy.

Franciszek Uszko.

Co się dzieje w świecie?

Co pisze „Times" o tworzącej się w Polsce nowej większości.

Londyński „The Times", przodujący w dziennikarstwie angielskiem, w naczelnym artykule z dnia 17 bm. poświęconym podróży lorda Cavana do Polski i uroczystości 3 Maja, tak pisze o usiłowaniach w sprawie utworzenia nowej polskiej większości rządowej w Polsce:

jest to dobrą wróżbą dla odbudowanej Polski dzisiejszej, że składa ona wyraźnie i powszechnie hołd dziełu owej Konstytucji, w którem te wysokie i rzadkie zalety polityczne tak wybitnie zajaśniały. Ostre walki w obecnym Sejmie są dowodem, że bardzo tego potrzeba, i przyjaciele Polski, gdziekolwiek oni są, szczerej doznają radości, jeśli usiłowania, podjęte obecnie celem stworzenia stałej większości, na której mógłby się oprzeć Rząd, będą uwieńczone powodzeniem. Istnieją pełne nadziei widoki, że porozumienie między tronem stronnictwa włościańskiego pod przewodnictwem p. Witosa i połączonemi stronnictwami prawicy może spełnić to zadanie i uwolnić Polskę od niebezpieczeństw, któremi stale grozi jej niepewność mniejszości narodowych, Niemców, Rosjan, Rusinów i Żydów. Żadne państwo na świecie bardziej nie potrzebuje, zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym, jedności narodowej. Bo dla żadnego nie zgoda nie okazała się tak zgubną w przeszłości...

Stolica domaga się przyłączenia Gdańska do Polski

Warszawa. Onegdaj patrjotyczna publiczność zgromadzona w muzeum przemysłu roln. domagała się przyłączenia Gdańska do Polski. Bojowników sprawy polskiej w Gdańsku Dra Hilchana i posła Kabacza witano entuzjastycznie. Mówcy omawiali stosunek Gdańska do Polski i jego wrogie względem Niej stanowisko. Gdańszczanie wychodzą z założenia, że Gdańsk jest po to, ażeby Polsce zagrodzić dostęp do morza, nie zaś, jak to przewiduje traktat, ażeby był dostępem do morza. Przemawiał również poseł Dąbski. który oświadczył, że gdy chodzi o Gdańsk, to wszyscy Polacy są jednej myśli i zauważył, że należy dążyć do rewizji dotychczasowych umów, które naprawdę są sprzeczne z traktatem wersalskim. W czasie zgromadzenia wznoszono szereg okrzyków za przyłączeniem Gdańska do Polski.

Wybuch bomby na Uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 24 maja. Dziś o godz 9 wieczorem, podłożono bombę pod gmach Uniwersytetu warszawskiego. Bomba eksplodowała. wyrządzając znaczne szkody. Szczegółów brak.

Bomby warszawskie są niewątpliwem dziełem bolszewickiej akcji, która ma na celu sterroryzowanie naszej opinji publicznej i wywołanie anarchicznych stosunków w Polsce.

To, czego najemnicy Lenina i Trockiego nie mogli dokazać za pomocą agitacji bezskutecznej ze względu na duszę narodu polskiego —chcą dziś osiągnąć za pomocą bomby. Wczoraj rzucono je na dwie redakcje; dziś na świątynię polskiej nauki, Uniwersytet.

Pomimo, iż bomby warszawskie skierowane są we wręcz odmiennym kierunku niż bomby krakowskie jesteśmy zdania, że działa tu jedna i ta sama ręka, zbrodnicza bandy bolszewików!

Zamącić stosunki, zdezorjentować społeczeństwo,zwrócić podejrzenia w najnieodpowiedniejszych kierunkach — jednem słowem wywołać chaos w kraju, by potem w mętnej wodzie ryby łowić — oto cel zbrodniczej mafji!

Społeczeństwo milczeć nie może. Władze zaś muszą za wszelką cenę wykryć sprawców zamachów w Warszawie i w Krakowie!

W jedności siła!

Dwie bomby rzucono na redakcje dzienników w Warszawie.

Ofiarą padła »Rzeczpospolita«. — »Gazeta Warszawska« uniknęła katastrofy.

Warszawa, 24 maja. Wczoraj wieczorem, około godz. 8·30 wybuchła bomba w domu przy ul. Szpitalnej 12, w którym mieści się wydawnictwo dziennika „Rzeczpospolita“.

Skutki wybuchu bomby pyroxylinowej, podłożonej w piwnicy były tak silne, że rozerwały sklepienie piwnicy i podłogę parteru, demolując całe wewnętrzne urządzenia pokojowe. W całym domu wskutek naporu powietrza powylatywały szyby. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, mimo że obok w pokojach siedziała większość urzędników administracji „Rzeczypospolitej“.

Równocześnie o tej samej porze na schodach domu Zgoda 5 w którym mieszczą się wydawnictwa „Gazety Porannej“ i „Gazety Warszawskiej“, sekretarz „Gazety Warszawskiej“ p. Strzetelski przy wyjściu z biura zobaczył na schodach bombę z zapalonym lontem. Dzięki przytomności p. Strzetelskiego bomba została unieszkodliwioną, poczem sprowadzono natychmiast policję, która podjęła energiczne śledztwo.

W kołach politycznych fakty powyższe wywołały niezwykłe podniecenie, tembardziej, że właśnie dziś Sejm zajmował się sprawą zamachów dynamitowych w Krakowie. W ostatniej chwili doszła do wiadomości okoliczność, że bomba podłożona w »Gazecie Warszawskiej« była rzeczywiście pyroksyliną zawiniętą w Papier.

Zapomogi dla funkcjonaryuszy kolei, poczt, telegratów i telefonów.

Do zapomogi mają prawo obarczeni rodziną. — Będą one wypłacone bezzwłocznie.

Warszawa. Ministerstwo skarbu wystąpiło na radzie ministrów z wnioskiem w sprawie przyznania zapomóg dla funkcjonarjuszy kolei żelaznych, oraz poczt, telegrafów i telefonów, obarczonych rodzinami. Wysokość zapomóg wynosi dla funkcjonarjuszów z małą rodziną 200 tysięcy marek, ze średnią rodziną 300 tysięcy, z dużą rodziną 400 tysięcy niezależnie od stopnia służbowego. Pracownicy poczt pozostający w stopniach płac funkcjonarjuszów niższych, oraz kategorji XII XI i X i pracownicy kolejowi od XV — XII stopnia służbowego mają prawo korzystać z zadomóg, o ile posiadają conajmniej małą rodzinę. Funkcjonarjnsze poczt w IX i i VIII stopniu służbowym, oraz pracownicy koleji w IV. i V. stopniu mają prawo do zapomóg, o ile posiadają conajmniej średnią rodzinę, zaś funkcjonarjusze w VII i VIII stopniu oraz pracownicy kolejowi w IV i III stopniu o ile posiadają dużą rodzinę. Prawo do otrzymania zapomóg mają powyżsi funkcjonarjusze, o ile pozostają w służbie najmniej od 1 maja. Zapomogi będą wypłacone bezzwłocznie.

nicznej federacji inwalidzkiej państw sprzymierzonych. 2.) Założyć centralną kooperatywę Związków inwalidzkich państw sprzymierzonych, z siedzibą w Brukseli lub Paryżu. 3.) Założyć Bank Związków inwalidzkich państw sprzymierzonych.

Zjazd i wystawę zaszczycił swą obecnością belgijski król Albert. Polska delegacja była reprezentowana przez majora Dąbrowskiego, zaś ukraińska przez prezesa Zw. Inw. Wojsk. Ukr. Rzpp. Ludowej p. Czerwińskiego i p. Myszkowską. Dzięki uprzejmości prezesa ukraińskiego związku inwalidów Ukr. Rzpp. Ludowej otrzymaliśmy sprawozdanie powyższe.

Dziwi nas bardzo, że prasa polska tak mało interesuje się sprawami inwalidów, przechodząc zwykle nad niemi do dziennego porządku. Wszak na zjeździe padły takie słowa: »Amis de Pologne, vos souffrances et vos blessures ont contribué á reconquérir l'indépendance de votre noble Pays“.

Wyzysk klasy pracującej.

Każdy ktokolwiek zna dolę robotnika polskiego, musi ze smutkiem stwierdzić, że robotnikowi naszemu nie dzieje się tak świetnie, jak powszechnie mniemają. Te wysokie, jak się ludziom zdaje, płace robotnicze, to w rzeczywistości tylko nie wiele znaczący drobiazg, za który robotnicy przy dzisiejszych czasach drożyzny wyżyć nie mogą. Robotnik, pracujący ciężko fizycznie, musi się dobrze odżywiać by mieć dostateczną ilość sił do pracy. Wielka zwyczajnie rodzina robotnika potrzebuje również na samo utrzymanie wielkie sumy, których robotnik w żadnej mierze zarobić nie może, chociażby wszystkie siły swe zużył na pracę zarobkową. Wszelkie strajki, żądania podwyżki nigdy nie przynoszą takich rezultatów, aby mogły zaspokoić przynajmniej w części potrzeby robotnicze. Wskutek tego ciągłe niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, ciągłe tarcia między robotnikami i pracodawcami. W rezultacie życie gospodarcze na tem najwięcej cierpi, gdyż praca nie jest już tak intensywną, jakby być powinna. Opinja natomiast ciągle głosi, że robotnicy mają nadmierne wymagania, że są żywiołem zapalnym, działającym destrukcyjnie na stosunki. Publiczność nie zdaje sobie sprawy, jak szalenie szkodzi sprawie robotniczej i że podobna opinja podnieca pracodawców do dalszego przeciwstawiania się i deptania słusznych praw klasy robotniczej.

Kapitaliści bowiem nigdy nie dadzą sobie krzywdy zrobić, gdyż kapitał im wszędzie drogę otwiera. To też w obronie praw robotniczych winno stanąć społeczeństwo, któremu robotnicy wielkie zasługi oddali. Czemże są nasze miasta, nasze fabryki ect. ect., jeśli nie dziełem rąk robotniczych? Czemże są produkta fabryczne, jeśli nie pracą robotniczą wydarty naturze nowy twór? Wartość siły robotniczej jest nieoceniona i niedoceniana. Dziś, kiedy pod względem prawnym są wszystkie klasy społeczne zrównane ze sobą — winny się zrównać i pod względem społecznym, który to wzgląd mógłby zadecydować o uwzględnieniu potrzeb każdej z klas społecznych. Przedsiębiorcy powinni już raz zaprzestać wyzysku klasy robotniczej — a w kwestjach spornych winna wystąpić ex officio władza.

Ku usamodzielnieniu.

Społeczeństwo nasze przepojone jadem obcego pochodzenia, na który to składają się — samolubna zachłanność i głupia zarozumiałość — musi otrząść i wyrzucić z siebie ten jad. Natura polska musi na powrót zawładnąć swym podłożem, z którego przez barbarzyńskich zaborców została spędzona, ustępując miejsca napływowi semickiemu w postaci „Poilenrauberów“, „Schwindeltreiberów“, Sznapskulturtregerów i t p., który to napływ swą zwyrodniałą taktyką podstępu i chytrej przebiegłości, ujarzmiał dotychczas spokojną naturę polska. Jakich środków należy się chwycić — **by natura polska tu w Polsce mogła mieć miejsce? — Usamodzielnić się!**

Jeden z naszych współpracowników miał sposobność przekonać się naocznie, do jakiego stopnia zdolna jest natura polska usamodzielnić się i w swej kulturze prześcignąć nawet okrzyczaną kulturę zachodu. Mianowicie grono młodzieży wiejskiej ze wsi Nieciecza pod Żabnem, powiedziało sobie: Bądźmy pierwszymi w usamodzielnieniu! — To też ich kilkuletnia praca wydaje już dzisiaj nadspodziewane owoce. Kto chce się przekonać niech jedzie do Niecieczy, a uwierzy w moc ducha polskiego.

Wypadek kolejowy.

We środę dn. 23 maja około godz. 4-tej rano zdarzył się na stacji Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem wypadek kolejowy. Trzy wagony towarowe wykoleiły się na zwrotnicy, od strony stacji kolej. Czarnej, sprowadzając zupełne zatarasowanie linji kolejowej, wskutek czego ruch na tej linji został zupełnie wstrzymany. Po kilkugodzinnej pracy usunięto przeszkodę i ruch podjęto na nowo. O godz. 8-mej rano nadszedł od strony Czarnej pierwszy pociąg osobowy z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Ze Zjazdu i Wystawy inwalidów państw sprzymierzonych w Gandawie (Belgja).

Pomiędzy 14 a 22 kwietnia odbył się w Gandawie w Belgji zjazd inwalidów wojskowych wszystkich państw sprzymierzonych, jak również wystawa wyrobów inwalidzkich. W zjeździe brały udział delegacje z następujących państw: z Anglji, z Ameryki, z Belgji, z Czechosłowacji, z Francji, z Japonji, z Jugosławji, z Polski, z Portugalji, i z Ukrainy (rząd Petlury).

Zjazd i wystawa były imponujące. Na miejscu, gdzie miały być wystawione eksponaty polskich inwalidów była umieszczona kartka z napisem: Polskie eksponaty zostały zatrzymane na granicy niemieckiej!

Inicjatorami zjazdu i wystawy byli belgijscy inwalidzi. Na zjeździe uchwalono: 1.) Założyć stowarzyszenie międzysojusz-

NADESŁANE.

Za rubrykę tą Redakcja nie odpowiada

Miłe pozdrowienia dla pięknych Tarnowianek z granicy litewskiej—gm. dukszańskiej przesyła Tarnowianin M. S.

Głupota czy dziecinada?

W tych dniach pojawiły się na murach miasta kartki z obelżywą i wprost ordynarną napaścią na pp. W. Mackę, St. Małetę i J. Ziemiana. Sprawca zamiast otwarcie postawić zarzuty, stara się uboczną a tchórzowską drogą szkalować ludzi; możeby jednak znalazł tyle odwagi, by się przyznać! Nadto dziwnem jest, że policja pozwala pewnym indywiduum nalepiać obelżywe kartki i to jeszcze w miejscu stałego postoju posterunku policyjnego.

Bomba dla „Smoka.“

Wczoraj dnia 26 maja przyszło 5-ciu podejrzanych osobników do sklepu Jana Uszki, gdzie kupowali wyroby tytoniowe, przyczem posługiwali się łamaną polszczyzną. Po wyjściu ze sklepu zatrzymali się przed afiszem „Nowin“ poczem krzyknęli:„Bomba dla „Smoka!“. Po wydaniu tego okrzyku udali się szybkim krokiem w stronę miasta, rozpraszając się wśród przechodniów. Zamachowicze anarchistyczni objęli w sieć swego spisku także i Tarnów. Przygotowali oni, jak widać z ich groźby, także bombę dla młodego wydawnictwa „Nowin“. Lecz cóż zawinił ojciec wydawcy, że przeciw niemu skierowano ową groźbę, kiedy Redakcja „Nowin“, jak również sam „Smok“ mieszka przy ul. Zielonej Nr 3, gdzie mogliby zamachowicze spełnić swój zbrodniczy plan.

Niech jednak anarchistyczni spiskowcy w Tarnowie wiedzą o tem, że tak naczelny redaktor „Nowin“ jak również wiele osób innych jest na tropie ich niecnego spisku!

Panieńskie żarty.

Gdzie prawda?

Sprawa sceny onegdajszej przy ul. Seminarskiej (Piłsudskiego), staje się coraz więcej powikłaną. Faktem jest, że w tej scenie brały czynny lub bierny udział: Burnatówna Marja, Nieuporanówna Marja, Borniakówna Marja, Borniakówna Helena, Borniakówna Stefanja, Piętówna Stanisława i Tańculówna Kazimiera, oraz Michał Baran, Stefan Kądziołka, Jan Kozioł, Mieczysław Przeniosło i Myśliwiec. Marja Borniakówna zaczepiła Barana „na chwilkę rozmowy“. Zażądała od niego wyjaśnienia w sprawie listu, pisanego z inicjatywy Barana. Poczem przystąpiła Burnatówna Marja i zapytała go słowami „nie do druku, które jak twierdzi, są powtórzeniem słów Barana, wyrzeczonych przy innej okoliczności. Podobne wyrażenie użyła (podobnie motywując) Piętówna, która była rozgoryczona intrygami Barana. Podani przez Barana świadkowie obstają przy utrzymaniu poprzedniego artykułu, jako odpowiadającemu rzeczywistości. Tylko Myśliwiec uznaje zdanie osób poszkodowanych w poprzednim artykule, że powodem całej awantury **jest intryga Barana.**

(W każdym razie na przyszłość ostrzegamy osoby, chcące drugim szkodzić przez publiczne rzucanie oszczerstw, że będziemy nazwiska te publicznie piętnować dopiskiem:

»Oto oszczerca, który szkodzi czci bliźniego!« Przyp. Red.)

Aresztowanie właściciela letniej mleczarni.

Przedwczoraj aresztowano właściciela letniej mleczarni przy dworcu kol. w Tarnowie, Władysława Nowaka za wielomiljonowe oszustwo.

Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Dr Dzikowski.

Urywki hygjeniczne.

I Hygjena pracy.

Najcięższą pracą jest bezczynność.

Faktem jest statystycznie stwierdzonym, że umysłowo pracujący żyją dłużej aniżeli pracujący fizycznie.

Na pozór zdawałoby się to dziwnem o tyle, iż pracujący mózgiem daleko więcej zużywają energji nerwowej aniżeli pracownicy fizyczni. Otóż należy uwzględnić, iż umysłowo pracujący mają znacznie więcej urozmaicenia w swej pracy, aniżeli pracownicy fizyczni. Pewnem jest, iż czem więcej jest odmiany w pracy, tem łatwiej — tem gładziej, jeśli się tak wyrazić wolno, pracę się wykonuje i tem mniej takowa szkodzi organizmowi, tem mniej go wyczerpuje. Szkodliwie bowiem działa praca jedynie wtedy, kiedy wykonywaną bywa w stanie znużenia. Czem więcej w pracy jest odmiany — tem później występuje stan znużenia. Robotnicy i pracownicy wszelkiego rodzaju, którzy dzień w dzień przy pewnym stałym przydziale, jednej i tej samej fizycznej pracy są zajęci (robotnicy fabryczni n. p. przy kotłach, lub też w garbarniach, cegielniach i t. p), zużywają daleko więcej energji nerwowej, aniżeli ludzie pracujący mózgiem, u których różnorodność myśli idzie w nieskończoność. Dlatego pierwsi szybciej ulegają wyczerpaniu, gdyż oni w stanie znużenia dalej pracują, a zużywając swoją siłę życiową, skracają swe życie wcześniej jak drudzy.

Statystyka wypadków przy pracy (skaliczenia, śmierci) wykazuje, iż na początku pracy zdarza się znacznie mniej wypadków uszkodzeń, aniżeli w godzinach późniejszych i, że takowe stale pod koniec pracy na ilości się wzmagają.

Ustawodastwo niemal wszystkich państw, normując dla robotników w ogóle 8 godzin pracy na dobę, miało na względzie ochronę ludzi od wyczerpania sił i stworzenia im możności wydatnego wywypoczynku i odmianę w pracy i oddaniu się rodzinie.

Wyjątek pod tym względem stanowią ludzie pracy umysłowej i to obowiązkowej, szczególnie urzędnicy wszelkiej kategorji, dla których wprawdzie ustawa również wymierza 8 godzin pracy na dobę; Niekiedy to jest jedynie na papierze, w rzeczywistości zaś pracują urzędnicy po 10, 12, a nawet i 14 godzin na dobę, skoro tego zachodzi potrzeba i to zacząwszy od szefów urzędów, aż do personalu pomocniczego. Kto niewierzy raczy zaglądnąć do biur w Sądach, Starostwach — a co najbardziej Urzędach skarbowych, (których praca jest nad wszelki wyraz monotonna i wyczerpująca.) w biurach wojskowych i t. d. i t. d.

Przypatrzmy się tej różnicy: n. p. murarze z uderzeniem godziny 12 tej lub 6-tej wśród płatnej pracy, rzucają kielnię i młot i schodzą natychmiast z rusztowań — tak samo i wszyscy inni robotnicy fabryczni i warstatowi. W urzędach nigdzie coś podobnego stać się niemoże, urzędnik musi rozpoczęty akt załatwić, a o ile sprawa tego wymaga, pracować poza godzinami urzędowemi. To też praca umysłowa urzędników w ścisłem słowa znaczeniu wcale nie należy do tego rodzaju, która wielce jest urozmaicona i służy zdrowiu. Jako dowód służyć mogą te liczne okazy „biurowców« anemicznych, zwykle wychudłych, przygarbionych, śledzienników, wyglądających urlopów odpoczynkowych z upragnieniem jak kropli deszczu.

(c. d. n.)

O czem pisać?

O czem tu pisać gdy przemija maj?
o tem że wiosna?... że wonią bzy?...
że noce cudne i szumi gaj?...
eh! to już stare—jak dzieciństwa sny!
Że wnet wykwitną cudne pąki róż
wiary, nadzieji i miłości kwiaty?
dzionki upalne... zwały groźnych burz?...
o tem już wszyscy wiedzieli przed laty.
W krainę czarów nikt dziś nie wzlata,
nikt życia nie śni jak złudną baśń,
mrok, kręgi toczy wokoło świata —
tłumiąc słonecznych promieni jaśń...
Li tylko w maju ludzkość ożywa
bodaj na chwilę. Gdy błyśnie wiosna,
hej! pieśni dajcie! pieśni! —przyzywa—
niech brzmi ochocza ... lotna ... radosna!—
— — — — — — — — — — —
A o czem pisać gdy przemija maj?

Roma Kozłówna.

Na restaurację grobów Zasłużonych (Powstańców) złożyli w naszej Administracji: Słowiński 10 tys. mkp., K. S. 30 tys. mkp.

Już wyszedł z druku

Wieczny

Kalendarz ścienny

nakładem księgarni

ZYGMUNTA JELENIA

w Tarnowie.

Do nabycia w każdej trafice.

M. Holländer

Tarnów, Wałowa 6

Skład maszyn rolniczych, do szycia, rowerów, gramofonów i wszelkich części do tychże.

Piwiarnia Okocimska.

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że

OGRÓDEK

połączony Z BUFETEM

zostal otwarty.

RZETELNA OBSŁUGA.
CENY PRZYSTĘPNE.

Z głębokiem poważaniem

MAURYCY ABEND.

Tarnów Krakowska 50 (róg Kolejowej.)

Wielka PRACOWNIA w Tarnowie!

JAN PRUSAK W TARNOWIE

Krakowska 47 (Telefon Nr. 267

poleca P. T. Publiczności:

Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego.

Przyjmuje również zamówienia tak na obuwie robocze jak i luksusowe oraz wszelkie reparacje, które wykonuje szybko i po cenach absolutnie konkurencyjnych.

Wielka PRACOWNIA w Tarnowie!



CENY PRZYSTĘPNE.

Sanie, powozy, landa, karety, wózki, kutscher-faetony w wielkim wyborze

oraz

Uprzęże luksusowe i robocze,

SIODŁA męskie i damskie, Szleje i Uździenice, Popręgi parciane, Koce

poleca HURTOWNIE I DETALICZNIE

Jan Łacina, Tarnów

Ogrodowa 18 (obok głównego Urzędu pocztowego).

Przyjmuje również zamówienia i naprawy aut, powozów, wózków wszelkiego rodzaju oraz uprzęży.

PRZETARG.

KIEROWNICTWO

Rejonu Inżynierji Saperów w Tarnowie

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY na budowę lambryny drewnianej w Ujeżdżalni w Tarnowie.

Bliższych informacji zasięgnąć można w kancelarji Kierownictwa.

Termin składania ofert do dnia 7 czerwca 1923 r.

Kier. Rejonu Inżynierji Saperów

Inż. RYBICKI, ppułk.

Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.